

# Grażyna Łobaszewska, Stary dobry wróg

W środku nocy budzi mnie  
Zimny strach, że zjawi się ten ktoś  
Z tych co każą słuchać znów  
Lojalności słodkich słów już dość  
Już dość, już dość, już dość

Taki kocha, tęskni, śni  
Nic nie wnosząc w Twoje dni, to znasz  
Wygadany, piękny, zły  
Więc zamykam przed nim drzwi i twarz  
I twarz, i twarz, i twarz

Nagle: puk, puk, puk - stary, dobry wróg  
Wejdz i siądź, nie stój stary wrogu na progu  
Gęba w ciup, jak to zwykle wróg, śmiertelny cham i mruk  
Lecz gdy przyjaźń w odwrocie, on przynosi sto pociech  
Wróg, wróg

Kocham go jak dziada pies  
Ale wszystko jasne jest, więc lżej  
Najgorszego życząc mi  
On przestrzega zasad gry fair play  
Fair play, fair play, fair play

Kto puka? puk, puk, puk - stary, dobry wróg  
Wejdz i siądź, nie stój stary wrogu na progu  
Gęba w ciup, jak to zwykle wróg, śmiertelny cham i mruk  
Lecz gdy przyjaźń w pył, zabezpiecza tył, nade mną  
Czuwał Bóg, udał mi się wróg  
Złoty róg, można by rzec - prawie przyjemność  
Wróg to wróg, niespłacony dług, to ciemność  
Pamięć kruk, ale dziwna to droga  
Że gdy trwoga - do wroga

Kto puka? puk, puk, puk...

Wróg, wróg